

Niegdyś wdzięczna, a teraz ponura dołno,

Rzeczko! którą zwiększaią łzy moje co płyną,

Powietrze westchnieniami moimi gorące,

Wzgórki! niegdyś powabne, a teraz smucące,

Jeszcze mnie do was ta, która cieszyła,

Gzucie iakowosza postać i wdzięczna i miła.

Ale dla mnie już znikło, co wdzięczno, co miło.

Lauro! co było z tobą, bez ciebie ubyło.

Byłaś w zgórkach, przy rzeczce, na łączce, gdzie płacze,

Przy wzgórkach, rzeczce, łące — już cię nie obaczę.

Oprocz sonettów i pieśni, pisał rytmem o dziełach Scypiona Afrykańskiego; tryumfy, sławy, miłości, czasu śmierci, religii, wieczności.

Przy schyłku wieku odmieniał miejsca ku mieszkańu, pospolicie w Wenecyi i Padwie, nayeściej jednak osobiwie w łacie niedaleko Padwy na wsi, gdzie dom sobie zbudował, tam życia dokończył w roku 1374, mając lat siedmdziesiąt.

B o k a c y u s z.

Lubo po większej części prozą pisał, jednakże dla wyboru stylu i gładkości wyrazów pospolicie między nayeclnieyszymi wieku swojego rymotwórcami umieszczonym bywa, zwłaszcza, iż wiele przyłożył się do wydoskonalenia włoskiego języka.

Urodził się roku 1313 w mieście księstwa Etruryi zwanym Certaldo. Porzuciwszy kupiectwo, do którego oyciec sposobił go, pragnął, stał się uczniem Petrarchy i w tej szkole iak wiele korzystał,